



Chłuba w krzyżu Chrystusowym

Lekcja z 1 Kor. 1:18, 2:2

„Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” – Gal. 6:14.

Nikt nie zaprzeczy, że kazanie o krzyżu Chrystusowym zamiera. Ci, którzy jeszcze o tym każą, dają do zrozumienia, jakoby krzyż oznaczał odwrócenie się od grzechu i zaparcie samego siebie. Rzadkością jest dziś kaznodzieja, który by wykazywał o konieczności krzyża Chrystusowego – o konieczności śmierci Pana Jezusa, jako okupu za grzechy świata (1 Tym. 2:5-6. Mat. 20:28).

Czemu tak jest? Niektórzy odpowiadają, że są zwolennikami Chrześcijańskiej Umiejętności i że nie wierzą już więcej, aby takie coś, jak grzech, istniało; a z tego powodu nie mogą też wierzyć, że Jezus umarł za grzech świata. Inni odpowiadają, że ich mądrość nie pozwala im wierzyć, aby w Boskim planie śmierć Jezusa była konieczna na wykupienie ludzkości i pojednanie jej z Ojcem. Poglądem ich jest, że Jezus i Apostołowie ucząc o krzyżu działali pod złudzeniem ciemnych wieków i że złudzenie to zostało rozproszone blaskiem nowoczesnej nauki. Jeszcze inni mówią, że stali się ewolucjonistami i wyższymi krytykami, i wcale w Biblię nie wierzą; że przyjmują raczej teorię przeciwną Biblii; mianowicie: teorię o ewolucji.

Według teorii o ewolucji nie byłoby żadnej sprawiedliwości ani właściwości w jakiegokolwiek okupowej ofierze Odkupiciela. Czemu? Ponieważ według teorii człowiek jest wciąż jeszcze w procesie rozwoju; nie jest jeszcze doskonałym ani gotowym do próby pod względem doskonałości; że dopiero podnosi się ze stanu stworzenia pół dzikiego do inteligentnego. Ewolucjoniści twierdzą, że bez żadnego okupu lub jakiegokolwiek Boskiej interwencji proces ewolucji będzie postępował nadal, aż z czasem rodzina ludzka dojdzie do arystokratycznej mądrości, zdolności i mocy takiej, że ludzie swoim własnym sprytem będą mogli przedłużać swe życie do nieskończoności.

Mała w tym jest pociecha dla ewolucjonistów żyjących obecnie, jak i tych, którzy pomarli. Jeżeli chlubią się swoim przyszłym potomstwem i wiecznym życiem, do jakiego ich przyszłe pokolenia mają rzekomo dojść z czasem, to jednocześnie przyznają, że dla nich osobiście nie ma żadnej przyszłości – że jakiegokolwiek przyszłe życie dla nich będzie tylko reprezentowane w ich dzieci-

ach. Co zaś do swych przodków, to nie mają wcale czym się chlubić – chociaż niektórzy chcą się tym, że ich przodkowie byli małpami, a jeszcze dawniej żabami, a na samym początku tylko protoplazmami.

ZNACZENIE KRZYŻA

Wszystkie te teorie są produktami mądrości ludzkiej i wynikami zaniedbania lub mylnego pojmowania Słowa Bożego. Jak piękną, w porównaniu z tymi teoriami, jest Ewangelia o krzyżu Chrystusowym! Ona uczy, że Bóg stworzył człowieka na Swoje wyobrażenie i że odpadnięcie człowieka od tej doskonałości do jego obecnego stanu degradacji nastąpiło w rezultacie jego nieposłuszeństwa Boskiemu prawu i wymierzenia Boskiej kary – „*umierając umrzesz*” (1 Mojż. 2:17, poprawne tłumaczenie). Przez sześć tysięcy lat rodzaj nasz zamierał nie tylko fizycznie, ale i umysłowo, co dotyczy też i przymiotów moralnych. Wobec wszystkich doświadczeń minionych, jak i wzmożonej nauki obecnej, żaden nie może łudzić się nadzieją, że rodzaj nasz zdoła podnieść się z obecnego stanu zdegradowanego do doskonałości. Wszystko, co możemy uczynić, to zwalczać zło w sobie, zwalczać grzech i choroby oraz pomagać drugim w tej walce.

Jednakowoż Bóg zaraz od początku uplanował błogosławieństwo krzyża – uplanował w słusznym czasie zesać Swego Syna na świat, aby umarł za ludzkie grzechy, „*sprawiedliwy za niesprawiedliwych*”, aby przez to umożliwić ludziom powrót do Boskiej łaski i do wiecznego żywota. Na tej podstawie jest napisane: „*Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, każdy w swoim rzędzie*” (1 Kor. 15:21-23).

Przez przeszło cztery tysiące lat świat oczekiwał na odkupienie dokonane na Kalwarii. Przez blisko dwa tysiące lat wyniki tego odkupienia ograniczone były tylko do pewnej klasy spośród ludzi – klasy wezwanych i wybranych, aby byli „*Oblubienicą Chrystusową – Kościołem pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie*” (Żyd. 12:23). Pismo Święte zapewnia, że ta wybrana klasa ma mieć udział z Jezusem w onym chwalebnym Królestwie Bożym, które w słusznym czasie ma usunąć z ziemi grzech i przekleństwo i doprowadzić wszystko do doskonałości.

Królestwo to nie przyjdzie prędkiej, aż ta królewska rodzina będzie gotowa objąć stolicę. Zaiste, Jezus był już od dawna gotowy; lecz zgodnie z planem Ojca On czekał i wykonywał pewne dzieło przygotowania Kościoła, Swoich braci, którzy mają być współdziedzicami z Nim



w Królestwie – inaczej klasa ta nazywana jest też „*oblubienica i małżonką Barankową*” (Rzym. 8:17, Obj. 21:9-10). Gdy klasa ta zostanie dopełniona i uwielbiona, dla ludzkości tego świata rozpoczną się przywileje restytucji, czyli czasy naprawienia wszystkich rzeczy (Dz. Ap. 3:20-21). Kazania nie będą naonczas potrzebne, bo wszyscy poznają Pana, od najmniejszego aż do największego z nich i wszelkie kolano ugnie się przed Nim, a wszelki język Go wyzna (Jer. 31:34. Filip. 2:9-11). Wszystko to będzie wynikiem krzyża Chrystusowego.

MĄDROŚĆ ZIEMSKA I NIEBIAŃSKA

Nie dziw, że Apostoł czyni krzyż Chrystusowy głównym, środkowym punktem swoich kazań, oświadczając: „*Bez rozlania krwi nie masz odpuszczenia grzechów*” (Żyd. 9:22). Zgodnie z tym mówi prorocтво: „*On zraniony jest dla występków naszych . . . a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni*” (Izaj. 53:5). Boskie prorocтво wskazuje, że światowo-mądrzy nie rozumieją ani oceniają Boskiego planu – a szczególnie ośrodka tego planu, czyli krzyża Chrystusowego. Mądrość tego świata patrzy w zupełnie inną stronę.

Jednakowoż Bóg nie szuka światowo-mądrych, ale takich, którzy miłują sprawiedliwość i są pełni wiary i posłuszeństwa. Stąd znaczna większość ludzi, włączając większość umiętnych, są wciąż jeszcze po stronie mądrych tego świata, a tylko niektóre jednostki stają po stronie Pańskiej i przyjmują mądrość tę, która jest z góry. W oczach tego świata tacy są głupimi, ale w oczach Pańskich są mądrymi. Światowo-mądrzy, wielcy, zacni, bogaci i uczeni są tak zadowoleni z tego, co posiadają, że nie pragną ani łakną, ani szukają Boskich zarządzeń. Ci, którzy zarządzenia te przyjmują, są zwykle ubogimi i nieuczonymi, którzy rozumieją brak istotnej mądrości i czerpią ją z właściwego źródła i przewodu, którym jest Pismo Święte.

Cały świat chyli się do zginienia z powodu grzechu pier-

worodnego, a mimo to krzyż Chrystusowy dla całego nieomal świata wydaje się być głupstwem; lecz o tych, którzy wierzą w Boskie poselstwo, powiedziane jest, że są zbawieni – że przeszli z śmierci do żywota – ponieważ znajdują się w społeczności z Onym Wielkim Życiodawcą, „*przez wiarę w Jego krew*”. Dla takich On Wielki Odkupiciel jest uosobieniem Boskiej mądrości, a mądrość ta jest najlepiej pokazana w Pańskiej ofierze. Gdy to przyjmujemy, On staje się naszym usprawiedliwieniem, a będąc usprawiedliwionymi mamy przystęp do Ojca, który przyjmuje nasze poświęcenie i udziela nam Swego Ducha świętego. Zbawienie to zostaje z nami, w miarę jak z dnia do dnia trwamy w Panu i wzrastamy w łasce, w znajomości i w Duchu świętym. Zbawienie nasze będzie dopełnione jako napisano, że ostateczna łaska zbawienna dana nam będzie w objawieniu Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Pana naszego (1 Piotra 1:13, Tyt. 2:13).

Gdy królewskie kapłaństwo wejdzie do niebiańskiej chwały, rozpocznie się nowa dyspensacja Królestwa Chrystusowego, które rozproszy błędy światowej mądrości i sprawi, że cały świat usłyszy „cichy głos” Boży. Pan przywróci narodom wargi czyste, aby jednymi usty mogli zgodnie chwalić Boga (Sof. 3:8-9). Wtedy w wieku Tysiąclecia będzie czas sądu dla świata, tak jak obecny Wiek Ewangelii jest czasem sądu dla Kościoła, czasem prób, doświadczeń i przygotowania do zupełnego wylania Boskich łask i błogosławieństw ku żywotowi wiecznemu.

Z takim rozumieniem wartości i konieczności krzyża Chrystusowego możemy całym sercem przyłączyć się do orzeczenia apostoelskiego wyrażonego w złotym tekście naszej lekcji: „*Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa*”.

Watch Tower
R-5019 (1916 r.)
„Straż”